

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto E. M. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Czwartek 6 Maja 1937 r.

Nr. 123

ARTRETYZM, REUMATYZM
Choroby kobiece, dzieci, górnych dróg oddechowych leczy
INOWROCŁAW — ZDRÓJ
Wodoleczniczo Emanatorium radowe
Prospekty wysłana Zarząd

Pogrzeb ś.p. biskupa Łosińskiego

KIELCE 5.5. W środę odbył się w Kielcach pogrzeb ś.p. Biskupa Augustyna Łosińskiego, ordynariusza diecezji kieleckiej. Uroczystę sumę celebrował ks. biskup Lisowski z Tarnowa, a okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. biskup Przędzicki z Podlasia. Jednocześnie przy wszystkich ołtarzach odparione zostały przez 13 biskupów msze żałobne za duszę zmarłego. Po na-

bożeństwach ruszył wokół cmentarza kondukt pogrzebowy, który prowadził ks. metropolita arcybiskup Sapieha z Krakowa. W nabożeństwie żałobnym oraz pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, reprezentanci organizacji i związków z całej diecezji ze sztanarami oraz liczne rzesze ludności.

Aresztowania ludowców

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 5.5. Został aresztowany przez zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego we Włoszczowej (woj. kieleckie), Władysław Biały oraz członek zarządu Stefan

Pasek. Poza tym w południowych powiatach województwa kieleckiego aresztowano szereg działaczy Str. Ludowego.

B. wiceminister pisarzem hipotecznym

(Telefonem od własnego korespondenta).

B. wiceminister sprawiedliwości Frankenstein - Sieczkowski, który niedawno ustąpił ze swego stanowiska, zostaje teraz pisarzem hipotecznym.

Takie samo stanowisko objął po ustąpieniu z fotela ministerialnego b. minister sprawiedliwości Michalski.

Nota Watykanu do Niemiec jest stanowcza, ale wzywa do rokowań

RZYM 5.5. Włoskie koła prasowe informują, że nota wręczona wczoraj ambasadorowi Rzeszy przy Watykanie potwierdza na wstępie prawo Kościoła do obrony nauczania Religii Chrystusowej oraz prawo do zwalczania błędów ogłoszonych przez inne szkoły i doktryny. Nota stwierdza, że Stolica Apostolska nie sprzeciwia się suwerennym prawom państwa, z którymi zawarto konkordat. Stolica Apostolska konkordatu tego przestrzega, ale pragnie aby był on szanowany przez Rzeszę Niemiecką zwłaszcza, że został zawarty dobrowolnie i w uroczystej formie.

12 kwietnia br. Nieuzasadnione jest przede wszystkim oskarżenie izby Watykan ingerował w wewnętrzne sprawy Niemiec. Kościół katolicki stoi ponad wszelkimi walkami politycznymi i może działać w każdym ustroju pod warunkiem, że respektowane są normy prawa międzynarodowego, jak również prawa naturalne.

W zakończeniu nota wyraża nadzieję, że położenie katolicyzmu w Niemczech ulegnie poprawie. Mogłoby to nastąpić w wyniku nowych rokowań.

Włoskie koła podkreślają, że nota watykańska jest nieugięta co do zasad, ale zredagowana jest w tonie pojednawczym.

Ponadto nota odpięta zarzuty wysunięte przeciw Kościołowi przez niemiecką notę protestacyjną z dnia

Parlament i rząd angielski nie chcą dopuścić do strajku w kopalniach węgla

LONDYN 5.5. W Izbie Gmin odbyła się debata na temat sytuacji w przemyśle węglowym w związku z groźbą strajku. Debata ta, której

zażądali posłowie z Labour Party, przybrała nieoczekiwany obrót. Labour Party zamierzała podjąć atak na rząd w obronie żądań górników z zagłębia Nottingham, domagających się prawa zrzeszenia się oraz umów zbiorowych. Atak spełnił na niczym wobec nieoczekiwanego wystąpienia premiera Baldwin'a, który oświadczył, iż jest stanowczym zwolennikiem umów zbiorowych i dlatego uważa istnienie federacji górników za bardzo pożyteczne, zaś odrzucenie zasady umów zbiorowych oznaczałoby anarchię.

W wyniku przemówienia premiera, Labour Party zaniechała dalszych ataków.

Minister górnictwa Crookshank zapowiedział, że jutro odbędzie wy-czerpującą konferencję z egzekutywą federacji górników. Debata pozostawiła wrażenie, że do strajku węglowego nie dojdzie.

Gdy Cię pociąga urok powietrza i słońca!

CHCESZ UŻYĆ LATA W 100% UBIERZ SIĘ ODPOWIEDNIO:
w letnią jedwabną bluzeczkę, modny szlafroczek, białiznę, koszulkę sportową, lekkie cienki o różnych odcieniach płaszcz impregnowany od zł. 28.—nieprzemakalny, rękawiczki, pończochy, które poleca w wielkim wyborze

POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA
FRANCISZEK FRLICZKA
WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9 tel. 6-46

Zaburzenia anarchystyczne w Barcelonie

PARYŻ. 5.5. „Le Journal” przynosi dziś depeszę z Perpignan, w której omawia szczegóły ostatnich zajęć w Barcelonie. Dziennik pisze: Bezpośrednią przyczyną wybuchu konfliktu było ultimatum komitetu anarchistów, skierowane do rządu Companysa. W nocy tej anarchiści barcelońscy żądali od generalidad przekazania im całej władzy, twierdząc, iż oni to prowadzą obronne działania wojenne i oni wyłącznie w całej Katalonii sprawują rzeczywiste rządy. Generalidad odpowiedziała na to poleceniem wstrzymania wszelkiej działalności przez komitet anarchystyczny i rozkazem rozbrojenia ludności cywilnej a jednocześnie odwołania jednostek wojskowych z frontu aragońskiego dla obrony legalnej władzy. Federacja anarchystyczna ze swej strony podjęła kroki w kierunku izolacji rządu. Uzbrojone oddziały anarchistów zatrzymywały i rozbrajały na ulicach żołnierzy i policjantów, którzy deklarowali się jako zwolennicy Generalidad. Wszelkich zatrzymanych odprowadzono pod bagnety na jedno z bardziej oddalonych przedmieść, gdzie oddawano ich pod straż komitetów robotniczych. Ponadto anarchiści zdołali uwolnić swych towarzyszy aresztowanych w ciągu ostatnich dni przez władze rządowe. Generalidad usiłowała reagować, wysyłając oddziały gwardii szturmowej przeciwko anarchonom, w których ręku znajdował się gmach centrali telefonicznej, położony w centrum miasta na Placu Katalonii, jednak anarchiści odparli oddział gwardii ogniem karabinowym, przy czym padło wielu zabitych i rannych. Anarchiści ze swej strony, przełamując opór oddziałów rządowych, udali się pod pałac generalidad. Prezydent Companys ukazał się na balkonie, chcąc przemówić do zgromadzonych, jednak został wygwizdany i musiał się wycofać z balkonu. „Le Journal” dodaje, że komunikacja telefoniczna z Barceloną jest obecnie przerwana. Prefekt departamentu Wschodnich Pirenejów usiłował porozumieć się z konsulem francuskim, jednak bezskutecznie. Udało się stwierdzić, że budynek konsulatu francuskiego w Barcelonie strzeżony jest przez oddziały marynarzy francuskich okrętów, znajdujących się obecnie w porcie.

całą władzę w swych rękach, a wszelkie wiadomości, usiłujące przedstawić sytuację jako drażliwą, pozbawione są wszelkich podstaw. PERPIGNAN 5.5. Według opowiadań osób, przybyłych z Barcelony, atak na centralę telefoniczną trwał od godz. 13 do 20-ej. Atak prowadziły oddziały szturmowe. Musiano przystąpić do prawdziwego oblężenia. Gdy wreszcie policja zdołała wtargnąć do wnętrza gmachu, musiała zdobywać szturmem piętro za piętro, co było tym trudniejsze, że oddziały anarchystyczne były silnie uzbrojone. Anarchiści ustawili w oknach karabiny maszynowe i zaczęli strzelać nakoło, zabijając i raniąc kilkadziesiąt osób spośród ludności cywilnej. Po 5-godzinnej walce anarchiści zgodzili się na opuszczenie gmachu po uzyskaniu zapewnienia, że żadne represje w stosunku do nich nie będą podjęte i że oddziały generalidad nie zajmą centrali telegrafu. Warunki te zostały przyjęte.

się będzie odparcia wroga. Jeżeli my się nie pogodzimy — zakończył mówca — to Franco przyjdzie nas pogodzić.

WALKI TRWAJĄ
PARYŻ 5.5. Podróżni, przybyli do Perpignan z Barcelony oświadczają, że dworzec w Barcelonie strzeżony jest przez setki uzbrojonych osobników. W chwili ich odjazdu na ulicach rozległa się strzelanina, słychać było ogień nie tylko karabinów maszynowych, lecz nawet armat i granatników. Na barykadach, wzmiesionych przez anarchistów, toczyły się krwawe walki. Przechodnie, pragnący przestać się przez barykady, byli ostrzeliwani. Po ulicach kursowały czolgi, prowadzone przez anarchistów.

ZWYCIESKA OPERACJA POWSTANCÓW NA ODCINKU BERMEO

ZURGOS 5.5. Tutejsza stacja radiowa ogłasza szczegóły operacji na odcinku Bermeo. Wojska powstancze, zdobywając pozycje pod Bermeo, wobec dużego znaczenia strategicznego swych nowych stanowisk wywołały żywą kontrakcję wojsk baskijskich. Korzystając ze złego stanu pogody kilka batalion nieprzyjacielskie zaatakowały, powstanców i wysadzili mosty w okolicach. Trzy inne bataliony zaatakowały miasto. Powstańcy okopali się na północy od miasta i na pobliskim cmentarzu, broniąc się przed natarciem przeważających sił nieprzyjaciela ogniem karabinów maszynowych i artylerii polowej. W ciągu całego dnia pod ulewem deszczem walka trwała bez przerwy. Chwilami sytuacja była bardzo niebezpieczna, gdyż artyleria rządowa z wysokości San Miguel ostrzeliwała bez przerwy powstańcze gniazda karabinów maszynowych i stanowiska artylerii. Oddziały rządowe zdołały zająć przejściowo odcinek drogi z Bermeo do Guernica, co uniemożliwiło nadejście posiłku. Mimo wszystko dowództwo powstańcze zdołało przeprowadzić bardzo szybko operację, która zmusiła przeważające wojska rządowe do odwrotu. O godz. 13 wojska rządowe zostały wyparte z drogi do Guernica i o godz. 14 nadeszły posiłki. Wówczas kolumna idąca z Guernica zaatakowała z tyłu wojska rządowe, rozbijając doszczętnie linię natarcia i łącząc się z głównymi siłami. Powstańcy zdobyli bogaty materiał wojenny i wzięli wielu jeńców. Obecnie wojska powstańcze zajmują oba brzegi i wybrzeże na przestrzeni wielu kilometrów przed Bermeo.

BUSKO - ZDRÓJ skutecznie leczy reumatyzm

Tani sezon wiosenny od 1 maja

ULTIMATUM

PARYŻ 5.5. Z pogranicza hiszpańskiego donoszą, że przedmieścia Barcelony nadal są obsadzone przez anarchistów. Na ważniejszych skrzyżowaniach ustawiono karabiny maszynowe.

Po południu wystosowano do anarchistów ultimatum, dając im godzinę czasu na ewakuację ulic przez uzbrojone bojówki, grożąc w razie oporu akcją wojsk, wiernych rządowi katalońskiemu.

Z drugiej strony donoszą, jakoby walki na ulicach Barcelony ustały już wczoraj, przy czym pod przewodnictwem Companysa ma zostać utworzony nowy rząd, w którym mają być reprezentowane wszystkie ugrupowania lewicowe i organizacje zawodowe, co oznaczałoby osiągnięcie kompromisu z anarchistami.

WALKI W CAŁEJ KATALONII

BARCELONA. 5.5. Wczoraj wieczorem odbyło się doniosłe zebranie w pałacu generalidad pod przewodnictwem prezydenta Companysa. Reprezentowane były wszystkie stronnictwa lewicowe. Delegaci zwrócili się przez radio z wezwaniem do spokoju. W wielu miastach przedstawiciele unii generalnej pracy wzywali katalończyków do zaniechania walki między sobą. Syndykalista Alfonso, podobnie jak i członek narodowego komitetu wykonawczego anarcho-syndykalistów Zancajo w przemówieniach swych podkreślili, iż proletariar w obecnej sytuacji powinien zapomnieć o różnicach ideologicznych. Członek komitetu narodowej konfederacji pracy Vasquez wzywał do jedności proletariatu, dodając: Jeżeli nieprzyjacieli dowie się o tym, co się dzieje obecnie u nas, i jeżeli skoncentruje swe siły na froncie aragońskim, to on Vasquez domagać

Kronika telegraficzna

— Na skutek zwiększenia się deficytu paryskiej kolei podziemnej, rada miasta Paryża postanowiła podwyższyć cenę biletów z 70 na 80 centimów w drugiej klasie, decydując jednocześnie analogiczne podwyżki ceny biletów pierwszej klasy i biletów powrotnych.

— Wielkie obszary w dolinie Missisipi są ponownie zagrożone katastrofą powodzi. Tysiące robotników prowadzi gorączkowe prace nad umocnieniem i podwyższeniem tam nadbrzeżnych. Około 3000 mieszkańców najbardziej zagrożonych okolic opuściło już swe domy.

— Nowomianowany podsekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości p. Adam Chelmoński objął w dniu 5 maja urządowanie.

Proszki
"MIGRENO-NERVOSIN"
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWIT. P.

Kiedy otwarto żydom wrota do ścieżaj?

Niedawno p. Olgierd Górka, znany z komentarzy do Sienkiewiczowskiej Trylogii, napisał książkę p. t. „Naród a Państwo”. W książce tej między innymi znalazły się takie uwagi o żydach:

„W latach 1918 — 21 udział we własności na Państwie Polskim w formie obywatelstwa stał bardzo niski”.

„Znajdziemy całe tysiące charakterystycznych wypadków, kiedy żydzi ze świata handlowego, nawet, żyjący w Polsce imo wiący po polsku, woleli jednak zachować albo zabiegać o obywatelstwo np. niemieckie, a zwłaszcza austriackie, uważając tego rodzaju udział za korzystniejszy od akcji polskiej. Niewątpliwie jednak w miarę rozwoju i normowania się stosunków w Polsce szczególnie po roku 1926, a z drugiej strony po tych wszystkich objawach około roku 1930, akcja, zwana dowodem polskiego

obywatelstwa poszła na tej giełdzie niesłychanie w górę i ze wszech stron rozpoczął się z latami narastający szturm, typowa hasa giełdowa zabiegów o uzyskanie polskiego obywatelstwa, zwłaszcza, że ograniczyliśmy podaż”.

Do uwag tych tygodnik „Odnowa” dodaje w felietonie p. t. „Hera-klesowe zadanie” takie własne uwagi:

A więc raj dla żydów zaczął się od roku 1926-go! Więc grunt podatny znaleźli dla siebie dopiero po maju! Do „udziału we własności na państwie polskim” idą już żydzi od tej pory „szturmem”! Szturmy te miały nie bylejakie powodzenie, skoro już w jakie 3 lata po maju pisał „Moment” żydowski, że żydzi idą z sanacją, gdyż skoro przed wypadkami majowymi procent aplikantów sądowych żydów wynosił zaledwie 8, w ciągu ostatnich kilku lat wzrósł do

32—! Jak dalece ten procent wzrósł jeszcze do tej pory, nie jest nam wiadomem. Jakże były procenty przyrostu w innych dziedach naszego życia państwowego, trudnym jest dziś obliczyć. Muszą to jednak nie być rzeczy blahe, skoro ten obóz, który wrota do władzy otwarł dla żydów na ścieżaj, trąbi już sam na alarm.

Widzimy z tego jednakże, jak hojnie rozdawano „akcje we własności na Państwie Polskim”. Układ przedwyborczy z b. p. Wiślickim w 1928 r. przekreślił definitywny 35-letni dorobek Kooperolnej, która zdołała już skupić w swych rękach około 65 proc. obrotu ziemiołpłami w Polsce. Dzisiaj udział Polaków w handlu ziemiołpłami wynosi 5 proc. podobno! W ten sposób żydzi i sanacja stali się związanymi na śmierć i życie sojusznikami w państwie. Ze ten sojusz nie może być jednostronnie rozwiązany przekonaliśmy się, gdy szef sztabu Ozonu na drugi dzień po wywiadzie mu siał treść jego zmienić. Kwestji żydowskiej w Polsce nie da się żadną miarą rozwikłać bez rozwiązania wpraw sprawę supremacji Obozu majowego. Tam bowiem żydzi mają oparcie o siłę fizyczną i tam też antysemityzm nie może być czem innym, jak tylko kwestją posunięć taktycznych. Żydzi są bowiem i byli i być muszą nieodzownym składnikiem organizmu politycznego sanacji.

Groźba strajku tramwajów w Londynie

LONDYN 5.5. Sytuacja w strajku autobusowym uległa pewnej komplikacji wobec silnych tendencji strajkowych wśród tramwajarzy. Związek pracowników transportowych usiłuje zażegnać strajk tramwajarzy a przewodniczący Bevin wypowiedział się zdecydowanie przeciwko temu strajkowi, dodając, że jeżeli tramwajarze mimo zaleceń związku zastrajkują, to strajk ten nie będzie oficjalnie uznany przez związek. Dziś przed południem odbędzie się zebranie rad zawodowych tramwajarzy, na którym zapadnie decyzja, czy usłuchać wezwania władz związku, czy też rozpocząć strajk na własną rękę, choćby jako nieoficjalny. Strajk tramwajarzy znacznie utrudniłby sprawę komunikacji w Londynie, kora już obecnie jest bardzo trudna. Autobusy i tramwaje transportują 87 procent pasażerów Londynu. W tramwajach pracuje 12.000 ludzi. Gdyby potrzeby komunikacyjne Londynu zaspokajane były miały wyłącznie przez

kolej podziemną i miejską, na których łącznie się już obecnie z powodu tłoku sceny nie do opisania, Londyn stanąłby w obliczu niezwykłych trudności. Kierownicy związku pracowników transportowych są najlepszej myśli i mają nadzieję, że strajk autobusów zostanie wygrany, przed upływem tygodnia, wobec czego nie chcieliby przeciągać struny, jednak wśród tramwajarzy panuje silne wrzenie strajkowe.

Uczony węgierski w Polsce

WARSZAWA 5.5. Znany historyk prawa dziekan wydz. prawnego uniwersytetu w Budapeszcie prof. Franciszek Eckhardt wygłosił w pałacu Staszica dwa wykłady: „Początki ustroju Polski i Węgier” oraz „Ustrój stanowy i konstytucja nowożytnych Węgier”.

Strajk w Hollywood

HOLLYWOOD 5.5. Wczoraj doszło tu do ostrych starć między strajkującymi pracownikami przemysłu filmowego. 30 strajkujących wtargnęło do biura pośrednictwa pracy i zdemolowało lokal a znajdujących się tam pracowników chcących się zaangażować do pracy pobili. 5-ciu odwieziono do szpitala w stanie bardzo ciężkim a kilkanaście osób opatrzyło pogotowie na miejscu. Ruch strajkowy przybiera na ostrości. Liczba posterunków strajkowych przed biurami i atelier filmowymi została podwyższona do 5 tysięcy osób. Strajkujący fotografują wszystkich, którzy przechodzą przez linię posterunków strajko-

wych, aby mieć przeciwko nim dowód, iż byli lub usiłowali być łami-strajkami. Jeden ze znanych aktorów filmowych był przy podobnej okazji pobity, gdyż nie chciał się dać sfotografować. Policja kilkakrotnie interwenjowała.



Groźny pożar w Poznaniu

POZNAŃ 5.5. Dziś w nocy na 4-tym piętrze gmachu przy Al. Marcinkowskiego 13 wybuchł wielki pożar. W gmachu tym mieści się Hotel Francuski, popularna kawiarnia George, Bank Francusko - Polski oraz Tow. ubezpieczeń Piast. Ogień powstał z przyczyn dotychczas nieustalonych i rozszerzał się z dużą szybkością. O północy cały dach gmachu stał w płomieniach a niebawem trzecie i czwarte piętro było w ogniu. Na miejsce pożaru przybyły wszystkie oddziały straży ogniowej.

Mieszkańcy w pośpiechu opuścili zajmowane lokale, unosząc ze sobą zaledwie co cenniejsze przedmioty. Ofiar w ludziach nie było. Pożar opanowano dopiero nad ranem. Na miejsce wypadku przybyły władze bezpieczeństwa ze starostą, grodzkim p. Polohorodeńskim na czele. Policja otoczyła kordonem miejsce pożaru przed napływającymi tłumami publiczności. Straty są bardzo duże. Dochodzenie mające ustalić przyczyny ognia jest w toku.

Losowanie pożyczki inwestycyjnej

WARSZAWA 5.5. W dzisiejszym losowaniu 3 proc. premii pożyczki inwestycyjnej 1-szej emisji głównej premie padły na następujące numery obligacji (pierwsza liczba oznacza numer serii, druga — obligacji):

500.000 zł. — 11672=23.
125.000 zł. — 17681=47.
Po 50.000 zł. — 12422=42,

17380=41.
Po 25.000 zł. — 2818=9, 16770=47.
Po 10.000 zł. — 476=46, 1850=9, 3571=16, 4734=45, 5553=30, 6064=40, 6803=16, 8327=14, 8959=2, 9066=4, 13584=3, 14987=19, 21521=40, 21912=40.
Podany wykaz premii nie jest wykazem oficjalnym.

4 socjalistów i 1 narodowiec ranni

Prawdziwy przebieg zajść w Częstochowie

W sprawozdaniach z obchodu 1-go maja w Częstochowie niedzielną prasą podana nieścisła wiadomość o przebiegu zajścia, jakie miało miejsce przed lokalem Stronnictwa Narodowego między bojówką socjalistyczną a członkami Str. Narod.

Według uzyskanych przez nas wiadomości z Częstochowy nikt nie został zabity, ani też lokal Stron. Nar. nie był zdemolowany.

Zajście miało mniej więcej przebieg taki, jak podaje „Iskra” w swym komunikacie, wydrukowanym m. in. w „Gazecie Polskiej”.

W Częstochowie w czasie pochodu P.P.S. doszło przed lokalem Str. Narodowego do starcia między członkami tego stronnictwa a milicją P.

P.S. W wyniku bójki poturbowanych zostało kilkanaście osób, z których 6 ciężko pobitych odwieziono do szpitala. Wśród pobitych znajduje się 4-ch członków P.P.S. i jeden członek Str. Narodowego.

Przypominamy, iż w ub. roku pochód socjalistyczny został rozbity w Częstochowie przez narodowe społeczeństwo. Odebrano wówczas kilka czerwonych sztandarów.

Także i w Krzepicach pow. częstochowskiego demonstrowano przeciwko socjalistom. „Iskra” donosi:

Na rynku w Krzepicach, woj. kieleckiego, w czasie zgromadzenia P.P.S. grupa członków Str. Narodowego poczęła gwizdać, przy czym doszło do bójki, w czasie której dwie osoby zostały poturbowane. Policja zajście zlikwidowała.

Zderzenie pociągu z parowozem

Dnia 4 maja o godz. 0.48 na stacji kolei wąskotorowej Słobódka (linia Duklasy — Druja) nastąpiło zderzenie za wcześnie przybyłego pociągu nr. 3.452 z parowozem pociągu nr. 3.451, który to parowóz nabierał wodę. Wskutek zderzenia jeden parowóz został uszkodzony i jeden wagon wykołojony. Wypadków z ludźmi nie było.

MORSZYN-ZDRÓJ

JEDYNY W POLSCE ZDRÓJ WÓD GORZKICH.

TANI SEZON MAJ — CZERWIEC.

Informacje: Zarząd Zdrojowy Morszyn — Zdrój i wszystkie placówki Orbisu.

Wyżsi urzędnicy niemieccy na przymusowych robotach

Min. Goebbels wydał zarządzenie, aby wyżsi urzędnicy ministerstwa propagandy pracowali każdy przez 2 miesiące w przedsiębiorstwach różnego rodzaju. W dn. 5 maja na pracę te wysłany będzie pierwszy 4 urzędników, którzy jako robotnicy zatrudnieni będą przy robotach drogowych, bądź też przy noszeniu cegieł, rozbijaniu ka-

mienia, lub jako pomocnicy, monterów czy palaczy okrętowych.

Urzędnicy ci muszą w tym okresie żyć z zarabianych w ten sposób pieniędzy. Nie będą oni korzystać z żadnych przywilejów. Postawa ich w tej pracy będzie miarodajna przy późniejszym powierzaniu im najważniejszych zadań i awansach.

Koniec anonimowych przedsiębiorstw

Ministerstwo Przemysłu i Handlu, okólnikiem z dnia 19.4.1937 r., poleciło urzędowi wojewódzkim wydać niezwłocznie zarządzenia mające na celu wykonanie postanowienia art. 33 prawa przemysłowego (oznaczenia zewnętrzne przedsiębiorstw) pod rygorem przewidzianymi w art. 126 prawa przemysłowego (kary administracyjne: 1) upomnienie, 2) grzywna do 1000 zł., 3) areszt do 14 dni, 4) odebranie koncesji lub licencji).

Kupcy rejestrowi (osoby fizyczne) mogą w oznaczeniu zewnętrznym swego przedsiębiorstwa używać firmy zarejestrowanej w rejestrze handlowym, natomiast przedsiębiorstwa prowadzone przez osoby prawne muszą być oznaczane nazwą nątrż przez taką firmę.

Inni zaś kupcy, t. zn. nierejestrowi, obowiązani są oznaczać swe przedsiębiorstwo zgodnie z postanowieniami prawa przemysłowego (art. 33), przez umieszczenie w zewnętrznym oznaczeniu tegoż swego imienia nazwiska, oraz rodzaju prowadzonego przemysłu, przy czym dane te muszą się zgadzać, zgodnie z postanowieniem ust. 3 wskazanego artykułu z danymi, podanymi w zgłoszeniu przemysłu lub w podaniu o koncesję.

Wykroczenie przeciw art. 33 prawa przemysłowego kupców rejestrowych, obowiązanych w myśl postanowień kodeksu handlowego do rejestracji firmy w sądzie rejestrowym, polegają przeważnie na oznaczaniu przedsiębiorstwa bądź firmą, niezgodną co do treści wpisem do rejestru handlowego, bądź innym oznaczeniem, nie będącym firmą w rozumieniu ustawy.

Wykroczenia zaś innych kupców, t. zn. nierejestrowych, dotyczą najczęściej umieszczenia, jako oznaczenia przedsiębiorstwa, nazwy anonimowej (np. „Renoma”, „Progres”, „Wielopol”, „Tanie źródło” etc.).



usuwa ból, płaczenie, obrzmienie nóg, smiękca odciśki, które po tej kąpielii dolę się usunąć, nawet paznokciem. Przepsł uszyć do opakowania.

Kwesta na rzecz Bazyliki

Po długich wysiłkach i trudach dzieło przywrócenia Bazylice Wileńskiej dawnej świetności zbliża się do pomyślnego końca. Droga sercu każdego Polaka Skarbnica pamiątek, miejsce spoczynku Patrona św. Kazimierza i prochów królewskich, żywy świadek pełnej chwały przeszłości Ojczyzny — Świątynia nasza już utworzyła swe podwoje. Jednakże dla ukończenia prac potrzebne są dalsze środki pieniężne. Ce-

lem ich zdobycia Zarząd Koła Pań przy Komitecie Ratowania Bazyliki Wileńskiej urządziła w dniu 9 maja r. b. wielką zbiórke uliczną i w lokalach zamkniętych i ufając nigdy niezawodzącej ofiarności społeczeństwa na cel powyższy zwraca się do wszystkich, komu sprawa podźwignięcia Bazyliki jest droga, z prośbą, aby i tym razem z gorącym sercem i chętną dłońią podeszyli na pomoc dobrej sprawie.

Jakie kobiety podobają się mężczyznom — malowane czy naturalne?

Jedno z pism londyńskich rozpi-sało niedawno ankietę na temat tego, jakie kobiety podobają się bardziej mężczyznom: malowane czy też nie ozdobione żadnym sztucznym dodatkiem.

Rezultat ankiety wypadł bardzo znajomym. Okazało się, że znaczna większość mężczyzn woli kobiety niemalowane, naturalne, ubrane prosto, bez przesadnej, krzykliwej elegancji.

Malowane policzki, czernione rzęsy, karminkowane wargi, przesadnie ondulowane włosy, wszystko to zostało jak najbardziej stanowczo potępione. Tak modny do niedawna typ wampa jest obecnie, w oczach panów londyńskich, bezapelacyjnie zdyskredytowany.

Ale... każdy medal ma dwie strony. Pismo publikując wynik tej ankiety, podaje jednocześnie do wiadomości wysokość przeociętnych sum, jakie Angielki wydają na kos-

metryki. Wydatek ten wynosi bagatelkę po prostu, bo tylko... 20 milionów funtów rocznie.

Dziewięćdziesiąt procent tej sumy wydają robotnice fabryczne, stenotypistki i... studentki. Większość klientek w zakładach fryzjerskich i gabinetach kosmetycznych to kobiety pracujące. Jak pogodzić wyniki ankiety z tymi danymi cyfrowymi? Trudno wprost z sobą to jakoś po-wiązać.

Chyba, żeby przyjąć tę dosyć ni-wiarygodną ewentualność, że kobiety angielskie bardzo niewiele interesują się zdaniem mężczyzny, jeżeli idzie o ich powierzchowność.

Jest jeszcze i druga ewentualność. Może gusta londyńczyków są wyjątkowo zmienne i ich upodobanie do niemalowanych kobiet datuje się od niedawna, że nie mogło jeszcze wpłynąć w jakiś sposób na obrót w handlu kosmetykami i na ruch w zakładach fryzjerskich.

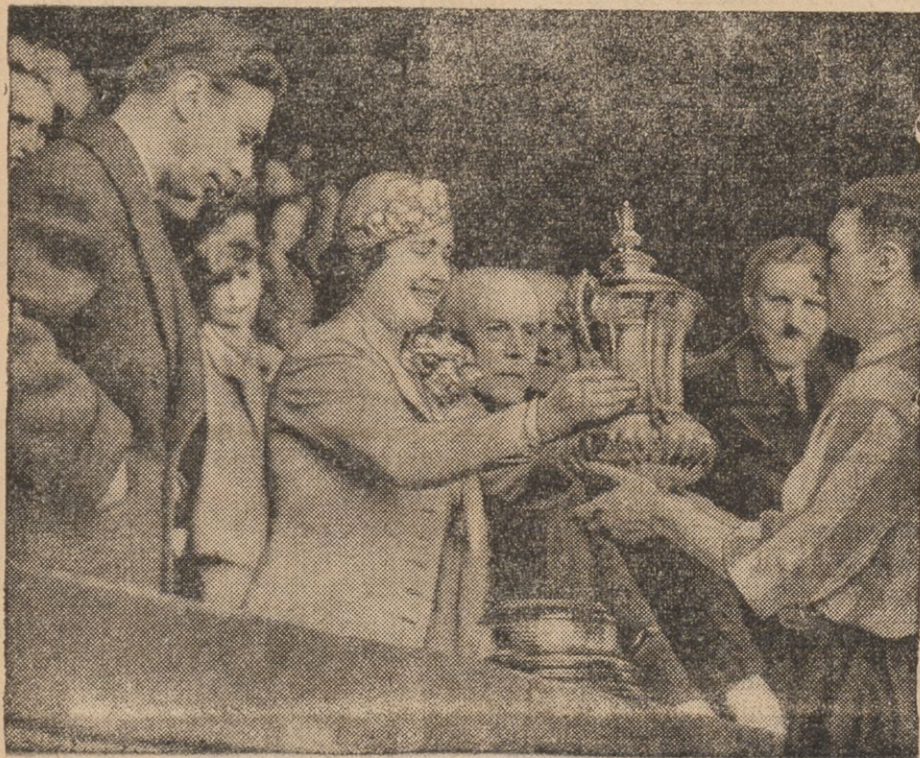
Dziś by pisał Mickiewicz!!!

ze „nad wszystkie ziem branki są słodsze Wilnianki”

ale w jedwabnej bluzeczce, szaliku gazowym, haftowanej najmodniejszych pończoszkach i rękawiczkach kupionych w firmie

J. KŁODECKI ZAMKOWA 17 tel. 9-28

FINAL ZAWODÓW PIŁKI NOŻNEJ W WEMBLEY



Królowa angielska wręcza zwycięzcom puchar.

DWIE MOBILIZACJE

W Polsce, podobnie jak i w innych krajach, odbywa się wylężona mobilizacja sił dwu obozów, dwu wykluczających się wzajemnie ideologii, dwu programów: nacjonalizmu i marksizmu.

Ta mobilizacja energii politycznej społeczeństwa jest w dzisiejszych czasach zjawiskiem bardzo istotnym, powodującym głębokie przeobrażenia w całokształcie stosunków świata powojennego. Zawdzięczamy jej takie zjawiska, jak powstanie państw narodowych tam, gdzie mobilizacja nacjonalizmu dokonała się w pełni i takie fakty, jak hiszpańska wojna domowa, lub ustrój sowiecki w Rosji, tam, gdzie marksizm zdołał skupić pod swoimi sztandarami, chociażby chwilowo, szerokie koła społeczeństwa miejscowego.

W Polsce mobilizacja marksizmu odbywa się w szybkim tempie. Sprzyjają temu liczebność naszego ludności oraz rozległość wpływów, jakimi ono rozporządza w lewicowym odłamie naszego społeczeństwa. Nowa taktyka komunistyczna, polegająca na pozornym popieraniu hasła demokratycznych i przenikaniu do wszelkich klasowych organizacji, ułatwia zadania mobilizacyjne, zaciemnia bowiem sytuację i umożliwia szerszy zasięg hasłem „frontu demokratycznego”.

Front ten, którego jądrem i kierowniczym ośrodkiem jest żydo-komuna, usiłuje skupić dokoła siebie te wszystkie żywioły, które niechętnie są zasądzone do czerwonej Hiszpanii, do polityki Blumina, do światowego spisku żydo-komuny, gotowego podpaść Europę, byle w tym pożarze pokonać nienawistny sobie „faszyzm”.

Rewia sił marksistowskich w kraju nie wykazała, szczególnie w miastach prowincjonalnych, poważniejszego wzrostu organizacji socjalistycznej. Ponadto, niemal wszędzie manifestacje socjalistyczne spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem kół narodowych, dzięki czemu dochodziło do ostrych i krwawych starć.

Natomiast w Warszawie tegoroczny pochód pierwszomajowy wypadł lepiej, niż w roku ubiegłym. Szczególnie łatwo było zauważyć zwiększenie się bojówek socjalistycznych, które pojawiły się na licznych samochodach ciężarowych, umundurowane, uzbrojone i raz po raz prowokujące przechodniów swoją zaczepną postawą.

W dużym stopniu należy to przypisać stanowisku komunistów. W pierwszomajowej instrukcji komunistycznej polecono członkom partii uaktywnić jak najwięcej organizacji zawodowych, pociągając je do pochodów i udzielić tym pochodom jak najlepszej ochrony.

W ten sposób dotychczasowe siły bojowe P.P.S. zostały wzmocnione siłami bojowymi komunistów, co w wyniku dało widoczny wzrost liczby i sprawności milicji czerwonej. Mobilizacja marksizmu w Polsce musi jeszcze bardziej przyspieszyć mobilizację nacjonalizmu. Jasnym jest, że jedyną skuteczną obroną przeciwko czerwonej fali rozkładu i zamętu może być tylko ruch narodowy. Zmierając do zasadniczej przebudowy stosunków w kraju, do założenia polskiego państwa narodowego, ruch ten jest najlepszą, najpełniejszą formą dla nowych twórczych sił, wzywających się na korzyść zmierzających do politycznych i społecznych.

Falsz na usługach polityki

Zwracaliśmy już kilkakrotnie uwagę na rozpowszechnianie za pośrednictwem prasy fałszywych wiadomości na użytek polityczny. Celują w używaniu tego środka kierownicy polityki komunistycznej i żydowskiej. Można już napisać całą rozprawę historyczną o takich fałszywych wiadomościach, które w ciągu ubiegłych kilku miesięcy obiegły dzienniki całego świata. Zaczęło się desantem niemieckim w Marokku (które nigdy nie było), zakończyło zaś zniszczeniem miasta Guernica przez samoloty wojennych (okazuje się, że miasto to zostało zburzone i spalone przez ustępujących komunistów).

Większość tych fałszywych wiadomości dotyczy Hiszpanii. Inaczej być nie może, wszak na terytorium hiszpańskim toczy się decydująca walka między ruchem narodowym a obozem czerwonym...

Nie wątpiliśmy, że wiadomości o przebiegu wypadków hiszpańskich są przeważnie fałszywe. Nabieramy obecnie co do tego pewności, czytając artykuł, p. Jędrzeja Giertycha, zamieszczony po powrocie z Hiszpanii w „Kurierze Poznańskim”. Stwierdza on z całą stanowczością trzy rzeczy: 1) cały ciężar walki po stronie narodowej spoczywa na barkach Hiszpanów; 2) ta część Hiszpanii, która jest w rękach narodowców, jest spokojna i nie zniszczona. Jeśli są w ogóle zniszczenia, to sprawcami ich są rewolucjonści; 3) siły walczące z ruchem narodowym, są to przede wszystkim siły komunistyczne.

nie może być inaczej! Ruch narodowy, na którego czele stoi gen. Franco, jest spontanicznym, z głębi życia narodowego płynącym ruchem. Chodzi o obronę duszy narodu i jego najżywoźniejszych interesów. Ze zwycięstwem gen. Franco łączy się oczywiście różne interesy różnych państw i narodów, lecz są to rzeczy drugorzędne. Na pierwszym miejscu stoi sprawa przyszłości Hiszpanii i o nią toczy się walka, która będzie z pewnością uwieczniona zwycięstwem.

Jest rzeczą pożyteczną zdawać sobie sprawę z tego użytkownika fałszywych wiadomości w związku ze sprawami hiszpańskimi, bo metoda ta jest stosowana na całym terenie polityki światowej z coraz większą śmiałością i bezczelnością.

Ponieważ metodzie tej służy olbrzymi aparat techniczny, więc trudno się jej skutecznie przeciwstawić. Jedynym sposobem uchronienia się od padania ofiarą fałszywych wiadomości, jest dokładne orientowanie się w

warunkach i siłach określających rozwój wydarzeń politycznych i pamiętanie o tym, że polityki nie można improwizować, że musi ona być w zgodzie z danymi geograficznymi i historycznymi. Nie często też zdarzają się sensacje i sensacyjne zwroty w polityce. Jeśli więc dzienniki przyniosą codziennie jakieś nadzwyczajne wiadomości, to można być przekonany z góry, że są one przeważnie wytworem fantazji.

Byłoby jeszcze pół biedy, gdyby źródłem tych fałszywych wiadomości była bujna wyobraźnia, lub też chęć zajęcia i zabawienia czytelnika. Gorzej jest, że chodzi tu najczęściej o określone cele polityczne, o zrobienie opinii zgodnie z jakimiś interesami i skłonienie jej tą drogą do nacisku na kierowników polityki państwowej w określonym kierunku. S. K.

Anglia stawia warunki Doniosłe przemiany na Dalekim Wschodzie

LONDYN, 4. — Wynik wyborów w Japonii uważany jest w Londynie jako mało zmieniający dotychczasowy układ sił politycznych.

Rozwój wydarzeń dyplomatycznych w Japonii jest, zdaniem „Times’a”, ciekawszy od rozwoju wydarzeń wyborczych. Nawijając do ujawnienia faktu rozpoczętych w Londynie rokowań, celem skonsolidowania stosunków anglo-japońskich, „Times” twierdzi, że rokowania te doszły do takiego punktu, w którym Foreign Office oczekuje konkretnych propozycji ze strony rządu japońskiego. Dziennik bardzo życzliwie ocenia sam fakt nawiązania tych rokowań i uważa

je za dowód, że Japonia gotowa jest zejść w stosunku do Chin stanowisko bardziej umiarkowane, co jest warunkiem, o ile Japonia pragnie przyjaźni brytyjskiej. Wielka Brytania — pisze „Times” — gotowa jest uznać specjalną pozycję Japonii w stosunku do Chin, ale nie może zgodzić się ze stosowanymi w ciągu ostatnich 6 lat metodami.

Z chwilą, gdy czyni japońskie dowiedzą, że intencje Japonii wobec Chin są czyste, to nie będzie jej zbywało na sympatii i poparciu ze strony Wielkiej Brytanii, a Ameryka również nie będzie się ociągała ze współpracą na Pacyfiku — kończy „Times”.

Przyjaźń Austrii z Węgrami Prezydent Miklas w Budapeszcie

BUDAPESZT — 4.5 — W czasie obiadu galowego wydanego wczoraj wieczorem przez regenta Węgier na cześć prezydenta republiki austriackiej Miklasa, regent Horthy wygłosił przemówienie, w którym złożył w imieniu narodu węgierskiego serdeczne życzenia prezydentowi Miklasowi jako przedstawicielowi sąsiedniej Austrii, bliskiej dla Węgier nie tylko przez bezpośrednie stykanie się granic, lecz również z powodu wspólnej w ciągu wieków historii i wzajemnych stosunków kulturalnych i gospodarczych.

Węgry i Austriacy walczyli w czasie wielkiej wojny ramię przy ramieniu, jako wierni towarzysze, doznając ciężkich doświadczeń i znajdując w końcu te same drogi podźwignięcia się. Sięgniemy do doświadczeń przeszłości, powiedzieliśmy dalej regent Horthy — aby znaleźć w nich siły dla rozwiązania problemów aktualnych i ponowadzenia naszych narodów ku bardziej szczęśliwej i bardziej pokojowej przyszłości.

W polityce obu narodów, zmierzającej do pokojowego rozwoju, układy Austrii i Węgier z Włochami stanowią ważny fundament. Układy te, które znalazły swój wyraz w protokołach rzymskich, dały już pożyteczne owoce i stały się najważniejszym elementem konstruktywnym w basenie nadnaddunajskim. Jako oznakę lepszej przyszłości, regent Horthy wymienił też przyjaźne stosunki z Rzeszą niemiecką, a w końcu wyraził gorące życzenie, by przyjaźń między Austrią i Węgrami, która wytrzymała tyle prób, stała się kamieniem węgielnym szczęśliwego i pokojowego rozwoju obu narodów.

W odpowiedzi prezydent Miklas gorąco podziękował za wyrażone życzenia i za serdeczne przyjęcie zgłoszone mu na Węgrzech. Nie jest przypadkiem — oświadczył prezydent Miklas — że moja pierwsza podróż oficjalna zagranicą miała za cel odwiedzenie Węgier, do kąd przybyłem nie tylko by rewizytować regenta, ale również dla zmanifestowania szczerych i serdecznych uczuć narodu austriackiego dla narodu węgierskiego, ściśle związanej z Austrią przez wieki wspólnej historii i wspólność interesów.

Przypominając wspólne walki w czasie wielkiej wojny, prezydent Miklas zauważył, że nawet przytłaczające nienowodzenia i niezasłużone poniżenia, jakie spadły na oba narody przez niezrozumienie historii i warunków życia narodów nadnaddunajskich, Austria i Węgry, pozostały wiernie szlachetnej tradycji i pouczyły doświadczeniami przeszłości, potrafiły odnaleźć siły dla rozwiązania wielkich problemów aktualnych. Wiemy, że w naszej polityce pokojowej i w wysiłkach zachowania wolności i prawa stanowienia o sobie samych, możemy liczyć na cenną współpracę z Włochami, z którymi łączą nas umowy przyjaźni i protokoły rzymskie, jak również i na wzajemne serdeczne stosunki naszych państw z Rzeszą niemiecką. Wierzymy, że układy te zapewniają nam nie tylko spokój i bezpieczeństwo, ale stanowią zarazem ważne podstawy dalszego rozwoju pokojowego obu państw, jak i całości basenu nadnaddunajskiego.

W zakończeniu prezydent Miklas wyraził życzenie, aby w interesie prawdziwego i powszechnego pokoju przyjaźń Austrii i Węgier doznała jeszcze większego zacieśnienia.

WIEDEN — 4.5 — „Echo” w korespondencji z Budapesztem stwierdza, że przyjęcie głowy państwa austriackiego przez Węgry doznało jeszcze większego zacieśnienia. „Wiednia” (1917), „Marsz Madalińskiego” (1925), „Milczkowie sejmowi” (1927), „Deputacja indagacyjna” (1928), „Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831” (1900) i inne.

Zgon prof. Wacława Tokarza

W dn. 3 maja zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie s. p. prof. Wacław Tokarz, wybitny historyk, profesor Uniwersytetu J. P., członek Polskiej Akademii Umiejętności i wielu towarzystw naukowych.

Zgon ten tak przedwczesny znakomitego uczonego oboju nauk polską o najwybitniejszego znawcę naszych dziejów politycznych i wojskowych XIX w. Epoka powstania listopadowego oraz historia przełomu XVIII i XIX w. znalazły w s. p. prof. Tokarzu badacza najsumienniejszego, pełnego inwencji, obdarzonego wybitną intuicją, dzięki której mógł rozplątać niejedną z zagadkowych węzłów naszych dziejów porzecznych i rzucić nowe światło na tragiczną dobę powstań.

Nie tylko jednak nauka polską okrywa się żałobą, zgon s. p. prof. Tokarza boleśnie dotyka młodzież polską, której zmarły był wielkim i serdecznym przyjacielem i najlepszym wychowawcą.

Zorganizował w swym seminarium przy Uniwersytecie Warszawskim jeden z najświetniejszych warsztatów naukowych w Polsce. W swoich wykładach dawał wszystko, co miał w sobie najlepszego, uczył młodzież na prawdę kochać i czcić historię swego narodu.

Każdy, kto z Nim się zetknął, ulegał niezwykłemu i subtelnemu czarowi tego świetnego umysłu. Posiadał też zarówno w świecie naukowym,

jak i wśród młodzieży olbrzymi a zasłużony i niezawodny autorytet, którego używał zawsze skutecznie, choć z wielkim umiarem.

S. p. prof. Wacław Tokarz urodził się w r. 1873 w Częstochowie, ukończył Uniwersytet Jagielloński z tytułem doktora filozofii. W r. 1902 objął asystenturę przy katedrze historii na tymże uniwersytecie. Od r. 1905 jest docentem, a następnie profesorem historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. W r. 1909 powołany zostaje na stanowisko szefa Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego. Na stanowisku tym pozostaje do r. 1927. W r. 1928 objął katedrę historii Polski nowożytnej na Uniwersytecie J. P. W r. 1926 wybrany zostaje członkiem korespondentem, a następnie członkiem czynnym Polskiej Akademii Umiejętności.

S. p. prof. Tokarz był pułkownikiem w st. sp.

Pozostawił bogatą spuściznę naukową. Osiągnął m. in.: „Ostatnie lata Hugona Kołłątaja” (1905), „Galicja w początkach ery józefińskiej” (1908), „Kraków w początkach powstania styczniowego i wyprawa na Miechow” (1914), „Armia Królestwa Polskiego” (1917), „Marsz Madalińskiego” (1925), „Milczkowie sejmowi” (1927), „Deputacja indagacyjna” (1928), „Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831” (1900) i inne.

Wyrasta on z najistośniejszych dążeń i interesów narodu polskiego, który po odbudowaniu swego państwa, dążyć musi do wzmocnienia jego podstaw i do zdobycia silnego stanowiska w świecie. Szybkość i sprawność mobilizacji nacjonalizmu polskiego zapewni narodowi i państwu osiągnięcie tych wielkich celów i u-

chroni je od politycznego upadku, któryby musiał nastąpić nieuchronnie, gdyby marksizm zwyciężył.

Dwie mobilizacje, które odbywają się obecnie w kraju, są przeto zjawiskami pierwszorzędnej znaczenia i opinia publiczna nie tylko to znaczenie musi w całości docenić, ale i ustosunkować się do nich czynnie.

PRZEGLĄD PRASY

SPRZECZNOŚCI SOCJALIZMU

„Czas” zajmuje się sprzecznosciami w tonie polskiego socjalizmu. Oto jedna z tych sprzecznosci, dotycząca stosunku do Niemiec:

„Niemcy Weimarskie, rządzone przez socjalistów, ustosunkowywały się do państwa polskiego niezmiernie wrogo. Ale to nie przeszkadzało naszym socjalistom w owym czasie głosić politykę wybitnie germanofilską, często antyfrancuską.

Następuje przewrót hitlerowski. Niemcy zmieniają swój stosunek do Polski. Dochodzi do deklaracji nieagresji. Zdawałoby się więc, że kto jak kto, ale właśnie P.P.S., powinna triumfować, bo ona zalecała zbliżenie z Niemcami. Jednak międzynarodowka nakazuje zwalczać hitlerowski Niemcy, a P.P.S. idąc za jej rozkazem, rozpoczyna systematyczny atak na politykę porozumienia w stosunku do zachodniego sąsiada. Interesy Polski stanęły w sprzeczności z interesami międzynarodowego socjalizmu, i socjaliści polscy wbrew swym tylokrrotnym deklaracjom, stanęli po stronie międzynarodowki.”

Takich sprzeczności jest więcej. Za najważniejszą uważamy niekonsekwencję w stosunku do komunizmu. W uchwałach manifestacyjnych PPS. oświadcza się przeciw komunizmowi, ale w praktyce prasa socjalistyczna atakuje gwałtownie całą kampanię antykomunistyczną, a w wyborach — jak w Łodzi — socjaliści przyjmują pomoc komunistów.

P. ZEGADŁOWICZ WALCZY O ŻYDÓW

P. Emil Zegadłowicz popisał się po raz drugi („Nasz Przegląd”) swym prowokacyjnym filosemityzmem. Tym razem na łamach „Wiad. Literackich”. Zacytujemy kilka złotych myśli jego obecnego wyznania wiary:

„Fala antysemityzmu, a więc fala bezmyślnego nienawiści plemiennej, więc fala barbarzyństwa, wybuchnęła nad Europą, jak złowrogie szrapneli.”

Tak się zaczyna olbrzymi wywód autora „Zmór” o zasługach żydostwa dla kultury. Wspomina w nim p. Zegadłowicz mimochodem, że „nie jest Żydem”, a jego „niepolskie pochodzenie ogranicza się do domieszczy krwi czeskiej i ruskiej”, i dodaje dalej, iż przeszedłszy przez kulturę semicką, odrzucił z niej

„wszystko, co stało (mu) się obce, lub — jak w chrześcijaństwie przez wyznania — nadbudowane i zorganizowane”.

Wynika z tego, że odrzucił katolicyzm.

Do „dokonań” Żydów zalicza p. Zegadłowicz m. in. chrześcijaństwo, które

„mimo odstępstwa od założeń Mistrza z Nazaretu... jest najwspanialszym darem proletariatu żydowskiego, złożonym ludzkości”.

Brzmio to tak jak nakazuje wierzyć katolicyzm komunistyczny. Tylko, że u siebie w Rosji, komunizm tępi zaciekle ten wytwór „proletariatu żydowskiego”.

Dalsze dary Żydów dla cywilizacji, to socjalizm, teoria Einsteina i freudyzm. Stwierdziwszy to, wyrokuje p. Zegadłowicz, że

„aryjskość stworzyła wspaniałą cywilizację swoistą oraz znakomite, również swoiste sposoby unicestwienia jej, semityzm zaś tworzy kulturę w jej najgłębszych warstwach oraz rygorystyczne, gwarantujące jej trwałość”.

Należałoby oczekiwać, że p. Zegadłowicz w jakiś zewnętrzny sposób da wyraz swej przynależności do tej kultury z rygorami etycznymi. Nie spodziewajmy się tego. Autor „Zmór” uważa to za niepotrzebne, gdyż wkrótce już po upadku faszyzmu nastąpi

„przeniknięcie obu pierwiastków (aryjskiego i semickiego) tak absolutne, że nie tylko nie będzie mowy o Żydach i Aryjskach, lecz pamięć tych sztucznych kontrowersji zatrze się w czasie”.

To byłoby główne myśli pana Z. Poza tym artykuł roi się od anatem, rzuconych na antysemityzm.

Obowiązek, jaki p. Zegadłowicz kreśli dla siebie, jest jasny:

„współbudowanie... wartości idealnych, wykreślonych „mózgiem Żydów na długie tysiąclecia”.

gdyż właśnie

„Żydzi dźwigają brzemień geniuszu, na jaki stać nasz glob”.

Oczywiście nie będziemy komentować tych majaczeń myśli niepełnej już normalnej.

Tylko ta nienormalność mogła doprowadzić autora do czegoś, co by należało nazwać zapowiedzią wyrzeczenia się ojczyzny. Kończy się bowiem jego artykuł o krzywdach Żydów słowami:

„Nie ma ojczyzny, gdzie jest krzywdą ludzka”.

Jeśli słowa te nie byłyby wyrazem naruszonej równowagi umysłowej, to trzeba by je uznać za przejaw zupełnie zdajeżowanego stosunku do idei ojczyzny. Żydzi są patriotami z wypowiedzeniem, Polacy bez wypowiedzenia. Podobnie wszyscy nieżydzejowani Aryjscy.

Spadek bezrobocia w Anglii

LONDYN (PAT). Liczba bezrobotnych w Anglii w dn. 19 kwietnia wynosiła 1.454.443 osób, czyli o 146.758 mniej, niż w dn. 15 marca.

Kronika wileńska

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

W zachodniej połowie kraju przejściowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów oraz obniżenie się temperatury. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Poza tym w dalszym ciągu pogoda słoneczna.

Ciepło. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.

Na południu i w dzielnicach środkowych stan pogody pogorszy się.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Pielgrzymka do Częstochowy zorganizowana przez Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie** wyruszy od stóp M. B. Ostrobramskiej gdzie uczestnicy zbiorą się o godz. 14 m. 30 w sobotę dnia 8 maja.

Pociąg odejdzie o godz. 16 min. 21, przybędzie do Częstochowy 9 maja o godz. 6 min. 27. W programie dwudniowego pobytu w Częstochowie przewidywana jest procesja mariańska na wałach i droga krzyżowa. W powrotnej drodze uczestnicy zatrzymają się na cały dzień w Warszawie (dnia 11.V.) w celu zwiedzenia stolicy, pod kierownictwem fachowych przewodników.

Wyjazd z dworca (Warszawa) nastąpi o godz. 21 min. 45, a przyjazd do Wilna 12.V o godz. 6 min. 25.

— **Wystawa mariologiczna i misterium na placu Katedralnym.** W sali konferencyjnej Instytutu Akcji Katolickiej odbyło się pod przewodnictwem J. E. ks. Biskupa Michalkiewicza zebranie Komitetu Organizacyjnego Metropolitalnego Kongresu Mariańskiego w Wilnie.

Na posiedzeniu tym ustalono program uroczystości oraz postanowiono zorganizować wielką wystawę mariologiczną. Wystawa będzie urządzona w murach po-Dominikańskich. Otwarcie wystawy nastąpi 1 lipca. Postanowiono również zorganizować misterium mariańskie na placu Katedralnym, które ma być jednym z najwspanialszych tego rodzaju imprez religijnych. (m)

SPRAWY PRASOWE.

— **Nowe pismo rosyjskie pt. „Mysł“** wychodzi w najbliższych dniach w Wilnie. Jako redaktor i wydawca, występuje dziennikarz warszawski lliczow. Podobno pismo to pozostaje na gruzach niedawno zlikwidowanej „Nowej Iskry”. (m)

— **Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich** podaje do wiadomości kolegów, że składa swe mandaty do dyspozycji Walnego Zgromadzenia, które zwołuje na dzień 23 maja rb. godz. 12 w lokalu własnym. (h)

Z MIASTA.

— **Konfiskata ulotki „Pracy Polskiej“.** W dniu 1 maja rb. została skonfiskowana przez starostwo grodzkie ulotka wydana przez „Pracę Polską”, w której dopatrzono się cech przestępstwa z art. 157 k. k.

— **Wyłączenie prądu na ul. Zawalnej i Żeligowskiego.** W sobotę dnia 8 bm. w godzinach od 8 rano do 13-jej zostanie wyłączony prąd elektryczny na ul. Zawalnej od ul. Trockiej do Jagiellońskiej, ul. Żeligowskiego i w bloku mieszkalnym t. zw. Pasażu Bunimowicza. (h)

SPRAWY KOLEJOWE.

— **Ostre kary za podróżowanie bez biletów.** Ostatnio zostały obłożone przepisy o karach nakładanych osobom, podróżującym pociągami bez biletów.

W ciągu ub. miesiąca zatrzymano w obrębie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej około 90 osób podróżujących na „gape”. (h)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Budowa nowej szkoły powszechnej.** Opracowano kosztorys na budowę nowej szkoły powszechnej w okolicach ul. Beliny.

Zarząd miejski jako pierwszą dotację na budowę szkoły przyznał 50 tys. zł. (h)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Zarząd Sodalicyj Mariańskiej Akademickiej** powiadamia, że dziś odbędzie się zebranie dyskusyjne w Domu Sodalicyjnym (Zamkowa 8) z ref. sod. Emilia Łukaszewicza pt. „Polityka” katolickich organizacji akademickich. Obecność członków konieczna.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Ze Związku Pań Domu.** W piątek 7 bm. o godz. 17-jej w lokalu Zamkowa 8—1 odbędzie się pogadanka p. H. Plackowskiej na temat ukwiecenia okien i balkonów, przy tym udzielane będą odpowiednie rady i wskazówki.

Tamże, w dniu 14 bm. o godz. 17-jej odbędzie się konferencja w sprawie służby domowej, opracowana przez pp. F. Korsakową, M. Pakosową i N. Zemoytelową.

— **Zebranie funkcjonariuszów sądowych.** Odbyło się zebranie organizacyjne niższych funkcjonariuszów sądowych w Wilnie, na które przybyło 38 osób.

Zebrani jednomyślnie uchwalili przystąpić do Związku niższych funkcjonariuszy państwowych i utworzyć sekcję na terenie sądowym. Przewodniczącymi sekcji wybrano Józefa Molczanowicza i Stefana Polubińskiego.

— **Adoracja.** Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet przypomina, że 7 b. m., jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się w kaplicy Serca Eucharystycznego (ul. Mickiewicza 19—2) adoracja Przenajświętszego Sakramentu od godziny 4.30 do 7.30 w., zakończona błogosławieństwem Przenajświętszego Sakramentu.

ROZNE.

— **Wystawa jubileuszowa Wojciecha Kossaka.** W niedzielę dnia 9 maja o godz. 12 w poł. odbędzie się w salach Kasyna Garnizonowego w Wilnie uroczyste otwarcie jubileuszowej wystawy dzieł Wojciecha Kossaka. Wystawa ta zorganizowana została w związku z obchodem 50-lecia pracy artystycznej słynnego batalisty polskiego, którego talent rozślawił imię sztuki polskiej i bohaterstwo żołnierza polskiego także szeroko poza granicami kraju. Protektorat nad urządzeniem tej wystawy w Wilnie objęli: J. E. ks. Arcybiskup R. Jałbrzykowski, gen. Fr. Kleberg, gen. St. Konarzewski i prezydent m. Wilna dr. W. Małyszewski.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Obiawa wśród paserów.** Z polecenia komendy P.P. dokonano obławy wśród paserów wileńskich. Zrewidowano przeszło 50 melin paserskich i podejrzanych spekulnek, gdzie znaleziono mnóstwo rzeczy, ubrań galanterii itp. pochodzącej z kradzieży.

Kilkunastu paserów-żydów pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. 5 paserów aresztowano i osadzono w więzieniu. (h)

— **Samobójstwo.** W dniu 4 bm., o godz. 18.30, Maria Pietkiewiczowa (Zygmuntowska 12) wystrzeliła z pistoletu w pierś popelnia samobójstwo. Przyczyny zamachu samobójczego nie ustalono.

— **Zatrzymanie przestępcy.** 2 bm. wywiadowcy zatrzymali Piotra Rudzińskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, jako podejznanego o dokonanie morderstwa rodziny Cywińskich w nocy z 28 na 29 ub. m. w Mostach, pow. grodzieńskiego. Uzbrojony on był w pistolet.

WYPADKI.

— **Uratowano wisielca.** 50 letni bezrobotny Kalinkowski (Konduktorska 2) z zamiarem odebrania sobie życia powiesił się. Wisielca w ostatniej chwili uratowano, lecz on błąkał, by go z powrotem powieszono. Desperata odesłano na kurację. (h)

Oddział kliniki wewnętrznej U.S.B. w Druskienikach

Zarząd Kliniki Wewnętrznej U. S. B. projektuje utworzyć oddział w Druskienikach, do którego kierownikami byłiby chorzy, wymagający specjalnych warunków leczniczych, jakiego dają Druskieniki.

Projektowany oddział obliczony jest narazie na 12 łóżek i będzie prowadzony przez jednego z lekarzy - asystentów Kliniki Wewnętrznej U. S. B. Stanowisko kierownicze obejmie p. dr. Wacława Wróblewska.

Oddział ma być uruchomiony z dniem 1 czerwca b. r. (milk).

Polskie Radio Wilno

Czwartek dnia 6 maja 1937 roku
8.00 Sygnał czasu i pieśń. 8.03 Mała orkiestra P. R. 8.35 Wczesny czy późny zbiór siana — póg. 8.50 Dzień por. 9.00 Transm. nabożeństwa. Kazanie wygł. ks. prof. St. Niedzwiedzki. 10.45 II i IV akt opery Aida Józefa Verdiego. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 Pogadanka aktualna. 14.00 Wieleni i mali; wyniki konkursu Anteny. 14.15 Reportaż z życia. 14.30 Maj — póg. 14.45 Płyty. 15.00 Zycie kulturalne. 15.05 Płyty. 15.15 O dawnym Wilnie słów parę—fel. 15.30 Od chrztu do żeniaczki — ludowa aenacja. 16.00 50-lecie Tow. Śpiewaczego Lutnia (Transm. z Filharmonii Warszawskiej) 17.00 Jak pracują kobiety w spółdzielczości — odczyt. 17.15 Ludwik v. Beethoven — Trio b. dur. 18.00 Gliniane miasto — felieton. 18.15 Płyty. 18.25 O samorządzie gospodarczym gmin wiejskich Wileńszczyzny — odczyt. 18.40 Płyty. 19.00 W lesie — słuchowisko. 19.30 Recital skrzypcowy. 20.00 Wieczór operetkowy. 22.10 Wiadom. sportowe. 22.25 Zespół Stefana Rachonia. 22.55 Ost. Wiad. Dzien. Radiow.

Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Ostatnie gościnne występy Stefana Jaracza z zespołem teatru „Ateneum”. Dzisiaj Stefan Jaracz wystąpi dwukrotnie: o godz. 4.15 pp. na przedstawieniu po cenach znizonych w swej genialnej kreacji roli Arnolfa w znakomitej molierowskiej komedii „Szkoła żon”, która ukaże się już po raz ostatni — oraz wieczorem o godz. 8.15 w przepysznej komedii-satyrze A. Birabeau „Woźny i minister”, której akcja przez cały czas przedstawienia budzi bezustanne wybuchy śmiechu i oklaski przy otwartej kurtynie. Znacomity gość wystąpi w otoczeniu zgranego zespołu warszawskiego teatru „Ateneum” pp. Stanisławy Perzanowskiej, Krytyńskiej, Kamińskiej, Polakówny, Daniłowicza, Łuszczewskiego, Manieckiego, Orlicza, Pościelowskiego i Zielskiego.

Na występy Stefana Jaracza zniżki i kupony zniżkowe nieważne.

— **Nowa premiera Teatru Miejskiego.** Nowość repertuaru scen polskich i obcych, arcyświetna komedia „Złoty wieniec” znajduje się w reżyserkim opracowaniu Wł. Czengerego z p. Zmijewską w głównej roli.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Występy hinduskiego baletu „Menaka”. Dziś drugi i ostatni występ znakomitego zespołu baletu hinduskiego „Menaka”. Balet ten, według opinii prasy — pozostawia niezatarte wrażenie.

— **Recital Witolda Małcużyńskiego w „Lutni”.** Jutro jedyny recital tegorocznego laureata konkursu im. Fr. Chopina, Witolda Małcużyńskiego. W programie: Chopin, Szymanowski, Liszt i Bach.

— **Popołudniówka świąteczna w „Lutni”.** Dziś o g. 4 pp. op. Hirscha „Tancerka z Andaluzji” po cenach propagandowych. W rolach głównych: Kulczycka, Wawrzukowicz i Tatrzański.

— **Feodor Szalapin w Wilnie.** Wieść o przyjęciu największego śpiewaka doby obecnej Feodora Szalapina wywołało niebywale zainteresowanie. Jedyny koncert Szalapina odbędzie się w poniedziałek 10 maja rb. w sali kina „Mars”, Ostrobramska 5 o godz. 8.30 wiecz. Bilety do nabycia w kasynie sali codziennie od godz. 12 do 5 pp.

Z za kotar studio

Wielki wieczór operetkowy dla radioluchaczy

Wielki wieczór operetkowy, który stanowiąc będzie dwugodzinny program dn. 6 maja rozpocznie się o godz. 22.10. W czasie tej audycji nadane zostaną najpiękniejsze potpourri operetkowe oraz arie w wykonaniu Lucyny Szczepańskiej i wielu innych solistów, chóru i orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Zdzisława Górzynskiego. Audycja ta pozwoli radioluchaczom spędzić wesoło i miłe wieczór świąteczny przy odborniku radiowym.

Ukończeni autorzy programu radiowego.

W czasie tygodnia koronacyjnego radiofonii angielska nada specjalną audycję, poświęconą muzyce i literaturze, pióra królów Anglii. Program tej audycji składać się będzie z Mszy skomponowanej przez Henryka VI, z pozycji Ryszarda Lwie Serce, Henryka VIII i królowej Elżbiety, oraz wyjątków z pism Karola II i Edwarda III.

Ponadto nadane będą fragmenty słynnego „Dzienniczka królowej” Wiktorii i pieśni skomponowane przez jej małżonka, Księcia Alberta.

Nieśwież na zakup samolotu dla armii

Spółceństwo pow. nieświejskiego złożyło tytułem dobrowolnej ofiary, wedle stanu na dz. 1.V rb., kwotę zł. 9.450 na zakup samolotów dla armii. Zbiórka trwa w dalszym ciągu.

Nowości wydawnicze

„Przegląd Artystyczny”. W świeżo wydanym n-rze 4—5 czasopisma „Przegląd Artystyczny” spotykamy na wstępie artykuł prof. A. Michałowskiego p. t. „Styl chopinowski” posiadający doniosłe znaczenie dla całego świata muzycznego. Następnie na szczególniejszą uwagę zasługują artykuły: Leopolda Brodzińskiego „25-lecie filmu polskiego”, I Tomskiej „Wyjątek z reguły”, S. Powołockiego „Na marginesie zjazdu Zaspu”, J. Budzyńskiego „Z tamtej strony kurtyny”, A. Bukowińskiego „Z koncertów i opery warszawskiej”. Ciekawie ujęte są również recenzje z teatrów warszawskich, wileńskich, krakowskich, lwowskich, sylwetki artystów oraz obszerna kronika artystyczna. W dziale ilustracyjnym widzimy dobrze wykonane reprodukcje z obrazów oraz liczne reprodukcje artystów i artystek.

„Gwałt ortograficzny” Pod powyższym tytułem zawiera broszura prof. St. Cywińskiego, zawierająca trzy artykuły (na tematy językowe), drukowane niedawno na łamach „Dziennika”. Broszura tem aktualniejsza, że pisarze Warszawy właśnie wszczynają walkę o rewizję ostatniej reformy ortografii, w Wilnie zaś T. P. N. inicjuje opracowanie zasad poprawnej polskiej wymowy.



TEATR MIEJSKI „Woźny i minister”

kom. w 4 odsł. A. Birabeau. Reż. S. Perzanowska. Dekor. Daszewski. Gościnne występy St. Jaracza z zespołem Teatru „Ateneum.”

Wyborna satyra polityczna napisana z pierwszorzędym humorem i prawdziwie francuskim wdziękiem. Nawet niedawno grany na Pohulance przez wiedeński Volkstheater „Jean” Bus Fekete’go ma się doń tak jak kufel ciężkiego piwa do piana — odbiera rzetelne łanie za wszystkie swe ciężkie grzechy przeciw społeczeństwu. Osmieszona jest z kretelem celebrowanie urzędowania w ministrstwach, za którym kryje się nieróbstwo, płytkość, niefachowość, protekcjonalność, niespodzianki dochodzenia do władzy, wręcz niecierpliwość wścibstwo i mieszanie się ambitnych i sprytnych bab do rządów.

Widownia co chwila huca śmiechem i bije brawo na świetne dowcipy, aforyzmy i powiedzonka — którym autor szafuje z pańską rozrzutnością, bo wszystko co się mówi i dzieje na scenie w owem ministerstwie oświaty, daje się cudownie zastosować do rządów każdego kraju. Pod nazwiskami francuskimi widzimy i my w tem krzywym zwierciadle własnych, rodzimych autorów radosnej twórczości. Łatwo sobie wyobrazić jakie słodko kwaśne miny mieć musieli różni nasi dygnitarze na przedstawieniach w warszawskim Ateneum satyry Birabeau, która goli lepiej od pierwszorzędnej cyrulika.

Dobre francuskie pióro ma to do siebie, że najcięższe złośliwości podaje w formie kulturalnej, ze smakiem, bez trywialności. Taką jest komedia Birabeau. Nie zdradzamy

nic z treści sztuki. Sytuacje w niej są tak wyborne, pełne niespodzianek, że dla pobudzenia naszych niewesoła polską rzeczywistością niezadowolonych i otepiatyh nerwów radzimy każdemu wesołą satyrę o współczesnych rządach osobliwie zobaczyć.

A grana była koncertowo. Jaracz włożył całe bogactwo swego talentu z humorem i sercem włączając w postać Gabrijela, która swym komizmem, dobroduszością, prostotą, zdrowym sądem, szelmostwem dowcipu, obytego od lat z „misterjami” ministerstw woźnego wzrusza i śmieszyła do łez. To był prawdziwy majstersztyk niezrównanej spółki: autora i aktora.

Doskonale sekudowali wielkiemu artyście pp. St. Perzanowska pierwszorzędna w charakterystycznym-komicznej postaci Sylwji, Pościelowski, jako świeżo upieczony minister celebrujący ze sztuczną „oksfordzką” flegmą, którego młody talent od czasów Wilna rozwija się wspaniale, doskonały Łuszczewski, drugi papa, i czarująca bezpośredniością, wdziękiem kobiecym i wybitną urdą p. Kryńska w roli Anetki. Doskonali typy szmatławego komunisty, „moskiewskiego” oka pod francuską powiejką, jak go nazywa autor, zrobił p. Daniłowicz. Panie H. Kamińska, jako aktorka Comédie française, Polakówna — dziennikarka, Zelski — sekretarz ministerstwa, Maniecki, Orlicz stanowią dobrze dostrojony entourage głównych postaci.

Nie przypominam sobie, aby od wielu lat, bawiono się tak znakomicie w teatrze na Pohulance, jak na wtorkowej premierze.

Pilawa.

Rety, oskarżonego ukradli!

Pan sekretarz niczemu się już nie dziwił. W ciągu wioleltniej praktyki w Sądzie zdarzały się wypadki najróżnorodniejsze, które w jego rytunowanym umyśle przybierały od razu właściwą klasyfikację prawną i wszystko koło w porządku.

Alści tym razem zdębiał pan sekretarz. Bo prosił: kradziono już wszystko: zboże, kartofle, czasem kłonicę od woza, innym razem cały wóz, kradziono pieniądze, garderobę, był wypadek skradzenia... laźni; gannem znowu kmiotkowi skradziono chlewek, rozbierając go do cna i przenosząc na inną posesję. Wszystko to już było. Począwszy ludek okrada się wzajemnie, policja wylapuje złodziejasków, sąd ich sędzi, potem wędrują se typli do kozy i w cichociochu rozważają, gdzie, co i komu zwędzić następnym razem. I to jest naturalny porządek rzeczy.

Ale tu zaszło coś niesamowitego: okradziono Wysoki Sąd. Znaleźli się śmiałkowie którzy buchnęli ni mniej, ni więcej, jak... osobę oskarżonego. To też p. sekretarz był wyraźnie skonsternowany, wysłuchując niebywałego doniesienia.

— Panok złociński — meldował p. Antoni J. ze wsi Walerjanowa gm. Dziewienskiej, — pewnikiem z sądu nie będzi, bo dziźka Onufry, obwiniony, znaczy sia, — przepaszdy. Szukał ja po całej wiosce, sąsiadów i kumów pytałsia — nichto nie wie. Aż powiedział mnie Józuk, kum mój, co dziański Onufrego jego familja, co w Podworskach żyi, skradzdy. Prosto skradzdy. Przyjechali oni cichaczom, w nocy, starego odzieli, na woz wsadzili i powiezli, chocia on i nie dawal sia. Ale wiadomo — stary, ci on mog odronić sia? Zniewolili, znakiem tym, i powiezli...

W sądzie ruch, gwałt, rwetes. Okazało się, że zelgał czciogodny Ben Akiba, twierdząc, że „wszystko to już było”. Takiej historii jeszcze nie było.

Ostatecznie jednak zło dało się naprawić. Wysłano do Podworszek patrol policyjny odnalazł i „skradzionego” oskarżonego i złodziejaskę, którym okazał się zieć ofiary.

— Ja tu nic nie winny, Panie Sądzie Wysoki — tłumaczył się nieortunny złodziej — żonka moja całej kaszy narobiła. Powiedzieli jej, co bačka powiestka do sądu dostał i nadtoż wstrewozyla sia. Nie to, co by ona ob bački przełeczyla sia, bo wiadomo, Onufry, ehoła on i stary, ale nadto

paszkudny człowiek. Lękała sia ona, co by bačku nie przegodziła sia cości zlego i co by ziemia jego dla nas nie przepaszdy. Tak i mówi do mnie to poro moja baba; „Patrzaj, Wincuk, jak bački do sądu wiedzno, tak moży i nie obaczmy my jego. Wiadomo — sąd, tak sąd: do turmy zasadzić mogą, a stary on, tak żywy i nia wyjdzi. A dytamentu nijakiego nie był on napisawszy, tak co pośle z jego ziemió będzi? Ty, Wincuk, zajął kobylika, podjedzim my do bački i przywiezjim jego do nas, chce on, ci nie chce, a tu ty już z im porozmawiamy, co by on dystamant podpisał!”

Jak kazała mnie baba, tak ja i zrobił: kobylika założył, baba na woz wsadzil i pojechali my. Po drodze kupili my butelka wódki, bo bačka, chocia stary, nadtoż podkierzyć lubi. Przyjechali my w ta pora do bački, i znaczy sia, tak i tak, namawiamy my jego, co by z nami pojechali, co chcieli my jego ugóścić. A on — nijak nie. Boży sia, co nie pojedzi.

„Powiestka — wówi — do sądu mam, jutro jawić sia musza”. Aż jak ja jemuu szklanka wódki wsiulił, a pośle druga i powiedział, co u nas więcej podkierzym, tak wgramolił sia stary na woz i pojechali my. Przyjechawszy do chaty podkierzyli my jeszcze, a pośle przyzwał ja Zaleszczuka, oo łajnie pisać umi, napisal on dystamant, bać ka rozpisal sia, pośle rozpisali sia świadki — nu i po wszystkim.

Chciał ja bački odwieść do sądu, tak jak on mnie już niepotrzebny i moży Wysoki Sędzia choć do turmy jego zasadzić. Tylko miał ja kobylika założyć, co by bački Panu Sędziemu Wysokiemu odstawić, aż tu dwóch postronkowych do mnie: Tak i tak, ty bački swojego skradzdy; dawaj tu swe go bački i sam do sądu pojedzisz! A ja, Pan Sędzie Wielmożny, nijakiego bački nie kradł, ja jego, można powiedzić, na prokat wziół, pożyczyl, znakiem tym, a teraz ja jego oddaj w calku...

A rezultat? — „Bačka” ze swego oskarżenia w innej sprawie został uniewinniony i najspokojniej podreptał, starowina, do swojej wioski, zaś zapobiegliwy zieć powędrował do „turmy”. I testament djabli wzięli
KLEOFAS ŁEZĘGA.

Chcesz zapobiec kłęsce analfabetyzmu — złóż ofiarę na DAR NARODOWY 3-GO MAJA
Konte czekowe P. K. O. Nr. 700.168,

